№ 336. Łódź, Wtorek 9 grudnia 1919. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 8.50. Kwartalnie Mk. 25.50. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 1.50 miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 10.00. Kwartalnie 30.00. Zagranicą Mk. 12.— miesięcznie.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 90 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy.
Drobne: 15 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 3.— Mk., w tekście 4 Mk., po tekście 2.25 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.50 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Ogłoszenia zamiejscowe o 10 proc. drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar admin. nie odpowiada

Dziś i dni następnych! **Casino** Faworyta króla Ludwika XV

Madame Dubarry

Arcydzieło kinemat. w 7 wielkich aktach w roli tytułowej nieporównana gwiazda kinematograf. **Pola Negri**

Rzecz dzieje się w Paryżu i w Tuilleries w okresie panowania Ludwika XV i podczas rewolucji.

Początek przedstawień o 4.30, 7 i 9 r. **Ceny miejsc na I-sze i II-gie przedstawienie zwyczajne, na ostatnie podwyższone.**

Przed utworzeniem nowego rządu.

Paderewski utworzy gabinet.

WARSZAWA, 7 grudnia (PAT). Na pismo Naczelnika Państwa odpowiedział pan prezydent ministrów następującem pismem, datowanem dnia 6 grudnia:

Panie Naczelniku! Postanowieniem mojem było niezwłocznie ustąpić z zajmowanego stanowiska i dalszych kroków w celu utworzenia nowego gabinetu zaniechać. Wypowiedziałem się w tym duchu stanowczo i dwukrotnie. Gdy jednak na skutek zasięgniętej opinji Sejmu w osobie jego marszałka, Pan Naczelnik, uznając zasadę większości za decydującą powierza mi tę trudną, acz zaszczytną misję, poczytuję sobie za obowiązek wezwaniu zadośćuczynić. Do utworzenia gabinetu przystąpię natychmiast.

Z najgłębszym szacunkiem
J. I. Paderewski.

Sprawa utworzenia gabinetu.

WARSZAWA, 8 grudnia. (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego sprawa utworzenia nowego gabinetu posunęła się znacznie naprzód. Konferencje prezydenta Paderewskiego z przedstawicielami stronnictw, oraz z wybitniejszemi osobistościami ze świata politycznego trwały do późnej nocy. Ogłoszenie składu osobistego nowego rządu ma nastąpić jutro.

Zamach Niemiec na traktat pokojowy.

Koalicja zamierza postawić Niemcom ultimatum.

Foch czynem zmusi ich do podpisania dodatkowego traktatu.

Paryż, 7 grudnia (PAT). Rad. pozn. W „Echo de Paris" pisze Pertinax: Clemenceau i marszałek Foch na wczorajszem tajnem posiedzeniu Rady Najwyższej przedstawili, że niespodziewany odjazd delegacji niemieckiej z Paryża, jak niemniej kontrowersje, jakie nieprzyjaciel prawie już od miesiąca wywołuje, nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości co do tego, że koniecznym jest przystąpić do czynu. Jedynie ultimatum może nas wybawić z niejasnej sytuacji.

Marszałek Foch przedstawił wczoraj, że nie można wyrzec się zarządzeń wojskowych, których wymaga postawienie i przeprowadzenie ultimatum. Oświadczył on, że może przeprowadzić plan, ułożony w czerwcu, kiedy to chodziło o zmuszenie niemieckich delegatów do przybycia do Wersalu.

„Matin" pisze: Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zredagowane będzie wezwanie pod adresem Niemiec, aby podpisały protokuł. Dziennik sądzi, że obecność Focha na posiedzeniu Rady 8-ch nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, że rozważano sprawę akcji wojskowej na wypadek, gdyby Niemcy odważyły się choćby na najmniejsze naruszenie traktatu.

Paryż, 7 grudnia (Havas). Pisma paryskie przewidują wielkie znaczenie w rokowaniach obecnych odnośnie do stanowiska Niemiec. „Matin" donosi, że wielkie transporty ciężkiej artylerji przechodzą przez Strasburg, przeznaczone na teren okupowany na prawym brzegu Renu. Dalej donosi „Matin", że stanowisko Anglji jest niewzruszone i jest zapewnione dla wszelkiej akcji dyplomatycznej i wojskowej. „Excelsior" dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że ostrzeżenie, jakie Stany Zjednoczone wystosowały do rządu berlińskiego, spowodowało widoczną ustępliwość ze strony Niemiec.

Paryż, 7 grudnia. (PAT). Havas. Rada Najwyższa jednogłośnie zatwierdziła tekst odpowiedzi, mającej być zakomunikowaną Niemcom w związku z notą mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, dotyczącą wejścia w życie traktatu pokojowego. Rada zatwierdziła uchwały przyjęte przez Najwyższą Radę ekonomiczną na posiedzeniu w Rzymie. W sprawie aprowizacji Austrji i Armenji ma być zarządzone stosowanie środków natychmiastowych.

Wreszcie Rada jeszcze raz badała sprawę opłat celnych, przypadających Niemcom za import przez granicę lądową. Niemcy pragnęłyby otrzymać opłaty te w złocie, jak to jest stosowane przy imporcie drogą morską. Rozstrzygnięcie tej sprawy odroczono do chwili wprowadzenia w życie traktatu pokojowego. Sprzymierzeni jednak odmawiają przyznania Niemcom takich względów z uwagi na trudności stawiane przez Niemcy przy wprowadzeniu w życie traktatu pokojowego, oraz wszelkie na zarządzenia ekonomiczne, szkodliwe dla interesów państw sprzymierzonych, a stosowane przez Niemcy w postaci zakazów importu wielu artykułów.

Paryż, 7 grudnia. (PAT). Havas. — Odpowiedź ententy na notę niemiecką, dotyczącą wprowadzenia w życie traktatu pokojowego będzie, ze względu na jej doniosłość, wręczona osobiście przez Dutastę von Lersnerowi. Jednogłośne uchwalenie treści odpowiedzi tej dowodzi zupełnej zgodności zapatrywań sprzymierzeńców i stanowi szczególnie nader znaczny, wobec usiłowań Niemiec działania na zwłokę. Pomimo, iż treść odpowiedzi utrzymana jest w tajemnicy, można być pewnym, że rokowania wstępne przez Niemcy będą wkrótce zakończone. Możliwe jest nawet, iż wymiana ratyfikacji z Niemcami odbędzie się przed końcem przyszłego tygodnia.

Pod jakimi warunkami Niemcy podpiszą dodatkowy protokuł.

Paryż, 6 grudnia. (PAT). „Chicago Tribune" dowiaduje się, że Niemcy stawiają 3 warunki pod jakimi godzą się podpisać protokuł końcowy.

1) Zajście w Scapa Flow ma być przedłożone sądowi rozjemczemu w Hadze. 2) Z protokułu ma być usunięty paragraf, który pozwala użyć koalicji środków przymusowych, jeżeli Niemcy nie dotrzymają warunków. 3) Niemcom ma być dozwolona dyskusja w kwestjach technicznych, któreby się wyłoniły przy wydaniu niemieckiego materjału wojennego koalicji.

„Chicago Tribune" twierdzi, że koalicja prawdopodobnie przyjmie punkty 2 i 3, odrzuci natomiast 1. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Najwyższej będzie w razie postanowione jakie stanowisko zajmie obecnie koalicja wobec Niemiec.

Komunikat szefa sztabu generalnego.

z d. 7 grudnia.

Front litewsko-białoruski.

Wypadem pod Bryssą piechota nasza rozbiła oddział bolszewicki, biorąc jeńców i zdobycz wojenną. Atak nieprzyjacielski na Domanowszczyznę pod Bobrujskiem odparto z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela.

Front wołyński.

Spokój.

Warszawa 8 grudnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 8 grudnia:

Front litewsko-białoruski i wołyński: Na całym froncie spokój.

W zast. szefa sztabu general.
Kaller pułk.

Z okazji zaręczyn kolegi
HENRYKA HEILBORNA
z p. BRONISŁAWĄ BIRENCWEIŻANKĄ
zasyłamy najserdeczniejsze życzenia.
Henryk Rechtman
Leon Kolczycki
Dawid Trębacz.
572—1

Sanatorjum i pensjonat dla rekonwalescentów
D-ra S. Krukowskiego
w Otwocku. 93-5
Zakład cały rok otwarty. Centralne ogrzewanie. Oświetlenie elektryczne. Kuchnia pozywna i dyetetyczna. Lekarz na miejscu. Zakład przyjmuje nie tylko chorych, lecz i osoby potrzebujące jedynie odpoczynku.

Zadanie wojskowe Ameryki w Europie skończone.

Paryż, 6 grudnia. (PAT). Radjo pozn. Przed 3 dniami opuściły Paryż ostatnie oddziały amykańskie. Tym samym kończy się zadanie wojskowe Ameryki i jej współdziałanie w wojnie światowej. Wyjazd ostatnich wojsk nastąpi z Brestu za kilka dni. Policja wojskowa amerykańska również opuściła Paryż. Gen. Connor oraz jego sztab, ogółem 100 oficerów i 250 żołnierzy, pozostaje w Paryżu do 30 grudnia.

Proces o wydanie ks. Pruskiego.

Włocławek, 7 grudnia. (PAT). Dziś o godz. 4 m. 30 rozpoczęły się główne rozprawy w procesie o wydanie ks. Pruskiego. Przewodniczący sędzia Alchimowicz, oddał głos prokuratorowi Łepkowskiemu, który w 3 i pół godzinnej mowie wykazał winę obydwuch oskarżonych. Dla oskarżonego Szwarcenzera wnosił prokurator o skazanie na dożywotnie ciężkie więzienie, dla Szwedzińskiego o najniższy wymiar kary, przy zastosowaniu okoliczności łagodzących.

Po godzinnej przerwie, przewodniczący oddał głos obrońcy Szwarcenzera adwokatowi Marcinkowskiemu. Marcinkowski w dwugodzinnem prawie przemówieniu starał się obalić zarzuty prokuratora i wykazać, że z punktu widzenia prawnego, nie może być mowy o zabójstwie wogóle, ani też o uczestniczeniu w zabójstwie; nie można stosować art. 108 z ustawodawstwa podówczas w państwie polskiem nie istniejącego. Obrona wnosi wobec tego o zupełne uwolnienie oskarżonego. O godz. 12 w nocy, mecenas Marcinkowski zakończył swoją mowę.

Dalszy ciąg rozpraw głównych, wyznaczył przewodniczący na jutro na 8 g. Przemawiać będą obrońca oskarżonego Szwedzińskiego, mec. Nowodworski, podprokurator Czapliński, a następnie obydwaj oskarżeni. Prawdopodobnem jest, że wyrok zapadnie dopiero we wtorek.

Polityka koalicji wobec Polski na Wschodzie.

II.

Nie ulega wątpliwości, że powyższe rozstrzygnięcie sprawy Galicji Wschodniej nie jest dla nas do przyjęcia. Musimy przedewszystkiem starać się zmienić w odpowiedni sposób. Być może, że pewne zmiany częściowe dadzą się uskutecznić, zarówno w zakresie terytorjalnym, jak i prawno-państwowym.

Należałoby żądać utworzenia kurji narodowościowych w sejmie — polskiej i ukraińskiej, równouprawnionych z prawem wzajemnego veta. Wówczas musianoby załatwiać sprawy polubownie. Następnie należałoby bezwzględnie żądać przyłączenia Lwowa do terytorjum polskiego, w sposób wyżej wskazany. W końcu trzebaby domagać się usunięcia możliwości odwoływania się w sprawach spornych do Ligi narodów.

Pomijam tu punkty drobniejsze, zarówno w zakresie terytorjalnym, jak i autonomicznym. Najtrudniej byłoby zapewne uzyskać włączenie Lwowa do terytorjum polskiego.

Gdyby nam odmówiono, wówczas należałoby zastanowić się nad tem, co robić dalej.

Oczywiście możemy traktatu nie podpisać, ale wówczas musimy być przygotowani na to, że możemy nie otrzymać od koalicji różnych potrzebnych nam rzeczy: broni, amunicji, surowców dla uruchomienia przemysłu i nawet różnych środków spożywczych, których nam byłoby brak. Koalicja w inny jeszcze sposób może na nas wywrzeć presję: może ona nie wywierać nacisku na Niemcy i Czechy, aby nam ustąpiły Prusy Zachodnie, a po plebiscycie, o ile by wypadł na naszą korzyść, Śląsk Górny i Cieszyński. Widzimy więc, że koalicja ma możność wywarcia na nas poważnej presji, lekceważyć której nie możemy.

Nie możemy w tej chwili, nie znając dokładnie sytuacji rozstrzygać choćby tylko teoretycznie: 1) w jakiej formie mamy protestować przeciwko decyzji koalicji, oraz 2) w jakim momencie mamy zwalczać tę decyzję. Musimy tu tylko stwierdzić: 1)że absolutnie nie możemy się zgodzić na utratę Galicji wschodniej i że 2) powinniśmy zrobić wszystko, aby ją w tej czy innej formie utrzymać na stałe przy Polsce.

Musimy tu liczyć na rozdwojenie w tej sprawie w koalicji, na chaos, panujący na wschodzie Europy. Dużo zależeć będzie od naszych rządów w Galicji wschodniej, dużo od ogólnej sytuacji międzynarodowej. W ciągu lat 25 dużo się może zmienić. W samej Anglji inne osoby mogą być u steru władzy, patrząc inaczej niż obecnie na sprawy Europy wschodniej.

Koalicja nie powzięła jeszcze decyzji w sprawie Białej Rusi z Wilnem Grodnem, Mińskiem i t. d. Na razie wiemy tylko, że dawny okręg białostocki ma być włączony do Polski; liczy on trzy powiaty Bielski, Białostocki i Sokólski.

Włączenie tego terytorjum do Polski jest oczywiście rzeczą bardzo pożądaną. Było też błędem kongresu wiedeńskiego, że znalazł się on poza Królestwem. Nawet przy rozbiorze Polski Rosja nie żądała go dla siebie. Żywioł polski jest tam bardzo silny i łączność tego terytorjum z innemi prowincjami czysto polskiemi była zawsze bardzo silna.

Niestety, włączenie tego terytorjum do Polski, przy zachowywaniu milczenia odnośnie do Wilna i Grodna — oznacza niewątpliwie, że koalicja ma zamiary w stosunku do zachodniej Białej Rusi te same, jakie miała względem Galicji wschodniej. Gdyby bowiem było inaczej, wówczas: albo by włączyła Wileńszczyznę i Grodzieńszczyznę przynajmniej do Polski, albo też oznaczyłaby termin i terytorjum plebiscytu w zachodniej części Białej Rusi. Zapewne więc koalicja stworzy terytorjum zachodnio-białoruskie i odda je nam na lat 25.

Takie jednak rozstrzygnięcie sprawy na terenie polsko-białoruskiem, gdyż Białoruś Zachodnia jest właściwie polską, jakkolwiek nie zaspakajająca naszych słusznych wymagań—w skutkach swych—nie jest jednak dla nas tak szkodliwe, jak rozstrzygnięcie dotyczące Galicji wschodniej. Istotnie: w tej ostatniej mamy lud ność dwóch narodów, posiadających świadomość narodową i zwalczających się od dawna; inaczej jest na Białej Rusi zachodniej, tam białorusini nie posiadają świadomości odrębności narodowej, a tem mniej państwowej, nie posiadają aspiracji do tworzenia oddzielnego państwa.

W Galicji wschodniej przez lat 25 walka będzie się znosrzała. W Wileńszczyźnie i Grodzieńszczyźnie, jeżeli będą pod zarządem polskim, to, po latach 26 nastąpi zlanie się dobrowolne olbrzymiej większości zamieszkałych tam białorusinów z polakami, zlanie, które może uniemożliwić oddzielenie tego terytorjum od Polski i przyłączenie go bądź to do Rosji, bądź też stworzenie z niego czegoś niby samodzielnego.

Przyszłość Galicji wschodniej zależeć będzie od kilku czynników, a więc: 1) od naszej umiejętności rządzenia tym krajem, 2) od tego czy i jak się Rosja zjednoczy, 3) od siły ruchu ukraińskiego po za Galicją.

Rosja prędzej się obejdzie bez Lwowa, niż Ukraina bądź to jako państwo niezależne, bądź też, jako wyodrębnione terytorjum w autonomicznej, albo federacyjnej Rosji.

Roman Halicki.

Losy traktatu w Ameryce.

Korespondent „Timesa“ z Waszyngtonu stwierdza, że los traktatu pokojowego zależy od tego, czy prezydent Wilson zgodzi się na kompromis. Od sześciu miesięcy było rzeczą jasną, że senat nie zatwierdzi traktatu wersalskiego bez pewnych zastrzeżeń. W ostatnich czasach prezydent Wilson prawie sam jeden nie chciał uznać tego faktu. Teraz wyłącznie on tylko nie wyraził przekonania, że traktat wyratować może od śmierci przyjęcie przez prezydenta i wiernych mu demokratów zastrzeżeń senatu, lekko zmienionych. Gdyby poszedł na kompromis kilka miesięcy temu, do traktatu dołączonoby tylko stosunkowo łagodne zastrzeżenia. Teraz świadomi rzeczy utrzymują, że prezydent mógłby zyskać tylko usunięcie wstępu do zastrzeżeń, wymagającego przyjęcia ich przez inne mocarstwa oraz może zmianę pewnych wyrażeń. Prezydent milczy, co można wytłomaczyć stanem jego zdrowia.

Prezydent musi wybierać między zatwierdzeniem uzupełnień i zmian, poczynionych w traktacie przez Komisję Senatu i podjęciem w tej sprawie kampanji przy wyborach na prezydenta w lecie. Przywódca republikanów, senator Lodge, gotów jest walkę w opinji publicznej rozpocząć, będąc pewnym zwycięstwa. Istnieje bowiem skłonność wyraźna do usunięcia się od spraw europejskich i od odpowiedzialności za układ pokojowy. Ale gotowość obalenia raczej traktatu i Ligi Narodów, niż przyjęcia bez zmian w myśl żądań Wilsona, nie oznacza powszechnego pragnienia całkowitego wycofania się Ameryki z układu pokojowego, a tem mniej zmniejszania przez abstynencję Ameryki jakiejkolwiek wartości, którą Liga mieć może dla zapobieżenia wojnie. Z prasy widać, że większość republikańska wolałaby przyjąć z ograniczeniami Ligę Narodów i udział w traktacie pokojowym, o ile to nie jest połączone z mandatami i t. p. Prezydent musi wszakże poczynić pierwsze kroki ku kompromisowi.

W Ameryce ostro krytykują postępowanie prezydenta w sprawie pokoju. Na konferencji nie uświadomił sobie sytuacji politycznej Stanów Zjednoczonych. Po podpisaniu traktatu prezydent lekceważył większość republikańską Senatu i nie rozumiał konieczności bezwzględnej porozumienia się z nią. Pozycja prez. Wilsona obecnie jest zupełnie przeciwieństwem do pozycji przed rokiem. Czy będzie teraz usiłował ocalić cokolwiek z katastrofy dla swych ambicji, czy też ryzykować będzie ostateczne przekreślenie swej polityki paryskiej przy przyszłych wyborach na prezydenta po agitacji, mającej na celu oddziałanie niezbyt szczęśliwe na popularne pojęcia o stosunkach Stanów Zjednoczonych do narodów, które miały stać się głównymi jego pomocnikami w ustaleniu nowej ery?

Ponieważ konieczne jest porozumienie w sprawie traktatu obronnego z Francją, szanse ratyfikacji tego traktatu zależą od wykreślenia powoływań się na Ligę Narodów i od wprowadzenia klauzuli, że ma on być odnowiony np. po pięciu latach.

Dopóki prezydent nie określi swego stanowiska, republikanie będą traktat trzymali w zawieszeniu i czynili wysiki, aby przeprowadzić jakąś rezolucję w sprawie wznowienia stanu pokoju z Niemcami.

Warszawa.

Delegacja Lwowa w stolicy.

(w) Do Warszawy przybyła delegacja rady miasta Lwowa. Do delegacji należą prof. Chlamtacz, prof. Majewski i dr. Wereszczyński. Delegaci przywieźli osobny memorjał, wypracowany przez komisję obrony przyszłości m. Lwowa, tudzież uchwały rady m. Lwowa i komitetu obrony kresów, których tekst podaliśmy wczoraj względnie podajemy dzisiaj.

Zjazd robotników rolnych.

(w) Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd robotników rolnych, zorganizowany przez PPS. Obrady były z początku bardzo burzliwe. Komuniści i ludowcy opuścili obrady.

Zjazd pracowników biurowych.

(w) W Warszawie odbył się wczoraj zjazd pracowników biurowych w handlu i przemyśle ze wszystkich dzielnic polskich. Celem zjazdu było omówienie założenia centralnej organizacji dla wszystkich trzech dzielnic.

W sprawie charakteru centralnej organizacji, zaproponowali przedstawiciele z Krakowa, aby miała ona charakter klasowy i bezpartyjny, podczas, gdy delegaci poznańscy żądali, by organizacja ta była czysto zawodową. Zarówno delegaci z Poznania, jak i Sosnowca oświadczyli, że nie uważają się za klasę.

Ponieważ uchwalono rezolucję przedstawicieli krakowskich, delegaci poznańscy i sosnowieccy wycofali się ze zjazdu. Między uchwałami zjazdu, zasługuje na zaznaczenie rezolucja protestująca przeciwko wszelkim zakusom zlikwidowania ministerstwa pracy.

Zjazd finansowo-gospodarczy.

(w) Wczoraj odbył się w Warszawie trójdzielnicowy zjazd żywnościowo-gospodarczy. Na zjeździe byli obecni przedstawiciele 67 organizacji.

Pomiędzy innymi powzięto uchwałę żądającą zawieszenia prawa o strajkach domagającą się zakazu strajkowania w istytucjach użyteczności publicznej i wojskowych, skasowania wszelkich wypłat za czas strajku.

Prócz tego uchwalono wysłać do Pana Prezydenta Paderewskiego adres wyrażający uznanie dla Jego dotychczasowej pracy, oraz radość z tego, iż ster rządu w dalszym ciągu będzie spoczywał w jego rękach.

Pozatem zredagowano odezwę, która będzie prawdopodobnie rozplakatowana po kraju, wzywającą wszystkich do pracy, do ograniczania wydatków, do oszczędności i do niedomagania się coraz wyższych płac.

Szef misji francuskiej.

(w) „Excelsior“ donosi, że generał Mordeaux szef gabinetu wojskowego został mianowany szefem misji francuskiej w Warszawie na miejsce generała Henrysa.

HENRYK MANN. 55)

Nędzarze.

(Tłomaczył G. W.)

(Ciąg dalszy.)

— Podlegasz najnikczemniejszym wymoszeniom — powiedział tonem, nie znoszącym oporu.

— Według rozkazu, ojcze—potwierdził Horst.

— I to ze strony marnej osoby, której brat organizuje przewrót przeciwko mnie. Do jego rąk dostają się te olbrzymie sumy.

Horst zrozumiał.

— Gdybyśmy tego dowieść mogli..

— Dowiedziemy — rozkazał naczelny dyrektor. — On ciebie czynnie zaatakował. On ci groził, jeżeli nie poddasz się jego woli.

Przerażony odezwał się Horst:

— To nawet jest prawdą. — Naczelny dyrektor promieniał.

— Gdzie są twoi świadkowie?

— Ile dostanę? — odezwał się Kraft ponuro z kąta. Naczelny dyrektor już trzymał go za ramię.

— Policzków, ile chcesz, albo będziesz mówił. Co widziałeś i jak tam przyszedłeś. Chcę znać twoje stosunki z tym człowiekiem.

Kraft, pojmując niebezpieczeństwo, zaprzeczył wszystkiemu. Klinkorum był tam. — Zaraz po Horście rozmawiał on z Balrichem.

— On jest wtajemniczony!—Naczelny dyrektor radował się. — Może nawet współdziałającym. I jego mam w ręku. Dalej! Za jednym zamachem oczyścimy pole. Jutro rano nastąpią aresztowania.

Chwycił się za serce.

— Ach! już najwyższy czas. Myślałem już..

— Naczelny dyrektor ustawił się naprzeciwko kasy i uroczyście kiwał głową

— List! List, który miał mnie wywłaszczyć! Ten list odebrać i tam zamknąć, aby i najpóźniejsi moi wnukowie widzieli w nim ostrzeżenie przed straszną groźbą, jaka wisiała nad głową ich przodka. Aby to zrobić jestem gotów na wszystko, bowiem narzucona mi walka o istnienie usprawiedliwia nawet najokrutniejsze środki. I żebym miał list ten wyciągnąć z pod tlących się zgliszcz.. — Przerwał. — Możemy spać jeszcze trzy godziny — skonstatował. — Potrzebne mi to.

Między Kraftem, który szedł na przedzie, i Horstem, stąpającym za nim, rozpoczął dyrektor powrotną drogę, przez białą jedwabną salę barokową i złotą halę. Na schodach powtórzył:

— Zdecydowany na wszystko, — a Horst go zatrzymał. Kraft zniknął w górnym korytarzu.

— Pozwól, ojcze — powiedział Horst niedbale. — Tylko dla twej osobistej wiadomości. On chciał jedynie, abym się ożenił z jego siostrą.

Naczelny dyrektor spojrzał nań ostro.

— Nie mam podstawy, aby ci wierzyć. Zgodziliśmy się na to, że on żądał od ciebie pieniędzy. Zdaje się, że niezupełnie jeszcze rozumiesz wartość tranzakcji handlowych.

Horst przełknął. — Jako kawaler — zaczął znowu — uczuwam przykrość...

Naczelny dyrektor przerwał mu:

— Haha! Honor panny Balrich. Ten musi być zrehabilitowany.

— Ażebyś wiedział, ojcze, że musi — powiedział syn, przyczem zbladł zupełnie; — a w razie odmowy niczego nie wygramy, a raczej przeciwnie.

Naczelny dyrektor patrzał z wysiłkiem synowi prosto w oczy. Co groziło, a raczej co można było przewarać? Wolał nie mówić. Może da się całą rzecz obrobić bez hałasu. Pewniej i ostateczniej, niż przez lekką karę więzienną dla szantażysty. — Byłoby mi bardzo przykro — rozważał dyrektor—gdyby się temu chłopcu przytrafiło nieszczęście. Ale płacić musi każden, a są interesy, za które syn nie jest zbyt wygórowaną zapłatą. W ten sposób odkupić można od wroga prawo, a władza zostanie, jak była.

Ojciec groźnie spoglądał, syn go zrozumiał i zmierzył zimnym wzrokiem. Obydwoje jednocześnie oddalili się od siebie, poczem naczelny dyrektor dość szybko podążył do swego pokoju.

Syn, chociaż postał sam, włożył monokl i niedbałym krokiem zawrócił. Chociaż odgrywały się wypadki decydujące nie mógł zapomnieć o banknocie pod drzwiami. Leżał jeszcze, ale gdy sięgnął ręką jakby uciekł i wsunął się do mieszkania Bucków. Nowe niebezpieczeństwo. Żuł wargi i nie miał odwagi ruszyć się z miejsca. Nagle z oddali doleciał go gwizd, groźny gwizd, tak wyraźny wśród ciemnej nocy, a pochodzący z jakiegoś rowu czy krzaka. Horst zrozumiał, że to Hans Buck groził. Mógł on powtórzyć to, co podsłuchał pod temi drzwiami. Najbardziej wskazanem było pozwolić mu się oddalić z banknotem. Horst w swem położeniu nie widział potrzeby zapuszczać się dalej w karkołomną politykę naczelnego dyrektora. Żując bez przerwy skromnie się wycofał z pokoju.

Hans Buck, który skonstatował to przez dziurkę od klucza, odskoczył od drzwi i wybiegł. Mogli go przecież chcieć schwytać, więc szybko zmykał, tyłem przez park, las, lasek robotniczy i poprzez pola do Gausenfeldu, do niej! Do miasta na tą ulicę, do tego domu, do niej! Jej ramiona, jej usta! Masz pieniądze. Leć pędź, z pieniędzmi do miłości!

Już przebiegł drogę między domami robotniczymi; łąkę; szosę, aż zatrzymał się, chciał biedz dalej, lecz utknął... i wreszcie jednak wszedł do wielkiego domu nędzarzy. Brama była właśnie otwarta, zmierzch; wstawali już, kręcili się po schodach. Hans Buck zatrzymywał wszystkich spotykanych. Szybko z każdym słówko. A teraz z powrotem i do Klinkorauma. Lampa Balricha żółto świeciła na tle powstającego poranku. I znowu biegł, a żwir trzeszczał pod nogami. Między nim i nią był tylko jego bieg.

Biegł, a przed nim biegło jego serce. Już przybiegł, już widział ją, jego serce widziało już jej twarz, której się tak obawiał przez jej piękno... i jak rozłożyła swe białe ramiona... Nagle znalazł się na szosie, wciąż jeszcze tutaj ledwie kilkaset kroków od willi Klinkorauma. Na niebie, rozjaśnionem już, krążyły jaskółki, unosiły się aż nad miasto, aż hen, poza domy, wracały, przylatywały i drżały w błękicie. Takiem było jego serce.

— Gdybym już był tam — mówiło jego serce — gdybym tylko przybiegł.

Łódź.

Uchwały wiecu nauczycielskiego.

W niedzielę w sali Rady Miejskiej, odbył się wiec nauczycielstwa łódzkich szkół powszechnych przy udziale przeszło trzystu zebranych.

Wiec zagaił prezes zarządu p. Papis, który udzielił kolejno głosu kilku mówcom. Po przemowach pp. Wasilewskiego. Uty, Drabarka, Zchwiańskiego i Brauna, pan Papis zreasumował treść przemówień i zaprojektował uchwalenie rezolucji następującej treści:

1) Wychodząc z założenia, że sprawa szkolnictwa powszechnego winna być uznana za jedną z najważniejszych i z pomiędzy wielu innych bezsprzecznie ważnych spraw miejskich musi być wysunięta na pierwsze miejsce, że ze sprawą materjalnego bytu nauczycielstwa ściśle związany jest los szkolnictwa powszechnego, że nauczycielstwo może tylko wówczas spełniać swe szczytne posłannictwo z dobrym skutkiem, gdy w pracy jego nie będzie pochłaniana jedynie troska o byt ekonomiczny rodziny, wiec z zadowoleniem wita uchwały Rady Miejskiej miasta Łodzi z dnia 2 grudnia 1919 r., jako jedno z zamierzeń, dążących do urzeczywistnienia przyrzeczeń, danych społeczeństwu przez wszystkie stronnictwa podczas kampanji wyborczej.

2) Wobec tego, że praca nauczycielstwa szkół powszechnych posiada wszelkie cechy funkcjonarjusza danej gminy, wiec domaga się, aby nauczycielstwo nie było odsuwane przez magistrat na plan ostatni, aby w sytuowaniach materjalnych i aprowizacyjnych traktowane było na równi ze wszystkimi innymi pracownikami miejskimi.

3) Wiec głęboko ubolewa, że wiceprezydent Faterson, jako pretekstu do złożenia mandatu członka magistratu pozwolił sobie użyć sprawy, ściśle związanej ze szkolnictwem powszechnem, przez co wywołał wielkie rozgoryczenie wśród nauczycielstwa.

4) Wiec protestuje przeciw wprowadzaniu oszczędności w gospodarce miejskiej kosztem oświaty najszerszych mas ludowych i kosztem nauczycielstwa.

5) Magistrat słusznie szczyci się wprowadzeniem przymusu szkolnego w Łodzi; nauczycielstwo z całem oddaniem się popiera tę akcję, czego dowodem jest praca w kompletach poobiednich; ale wiec ostrzega, że cel zamierzony nie da się osiągnąć, dopóki nauczycielstwo w Łodzi nie będzie odpowiednio zabezpieczone materjalnie, bo bez dostatecznego wynagrodzenia nie będzie dobrych nauczycieli, a bez dobrego nauczyciela szkoła dobra jest nie do pomyślenia.

6) Wiec oznajmia, że wszelkie próby, zmierzające do ograniczenia przysługującego szkole powszechnej i jej nauczycielowi stanowiska, nauczycielstwo jaknajenergiczniej zwalczać będzie i nie cofnie się przed użyciem wszelkich będących w jego rozporządzeniu środków.

7) Zebrani wzywają wszelkie urzędy i organizacje nauczycielstwa szkół powszechnych w Łodzi do dalszego czuwania nad interesami szkolnictwa i nauczycielstwa i w razie potrzeby polecają zwołać niezwłocznie wiec ponowny dla ustalenia taktyki dalszego postępowania.

Wiadomości bieżące.

—o—

Gwiazdka dla żołnierzai

Wczoraj, w sali Stowarzyszenia techników polskich, Andrzeja 8, obradował połączony komitet „Gwiazdki i zbiórki odzieży dla żołnierza“ na froncie.

Przewodniczył starosta Zbrożek. Ze smutkiem zaznaczyć należy, iż na rozesłane liczne zaproszenia (przeszło 300), przybyło zaledwie 40 osób, przeważnie tych pań, które w takich imprezach stale udział przyjmują.

Zebrani zajęli się utworzeniem sekcji i rozłożeniem pracy przy kwestach.

Utworzono: 1) sekcję zbiórki odzieży i kwesty, która rozdzieliła miasto na 14 dzielnic, wedle komisarjatów policyjnych; 2) sekcję prasowo reklamową i 3) sekcję dochodów niestałych. Sekcje mają prawo kooptacji potrzebnej liczby osób.

Komitet ścisły ma być wybrany na przyszłem zebraniu, które odbyć się ma w tejże sali w czwartek, dnia 11 bież. m. o godz. 4 popołudniu.

Teatr Polski.

Dziś, we wtorek, na groby dla poległych żołnierzy Teatr daje „Noc w Belwederze“ obraz dramatyczny Staszczyka, oraz akt IV z „Dziadów“ A. Mickiewicza, scenę u senatora. Spodziewać się należy, że tak sympatyczny cel ściągnie w dniu dzisiejszym liczne zastępy widzów.

Jutro na wpisy przy gimnazjum Tomaszewskiego ukaże się „Bez tarczy“ A. Hertza.

Strzały do żołnierza.

Onegdaj posterunkowy XI komisarjatu, zauważywszy przy ulicy Kopernika (Chojny) dwóch podejrzanych osobników, kazał im się zatrzymać.

W odpowiedzi na to jeden z nieznajomych wystrzelił kilka razy w stronę policjanta, lecz chybił.

Na odgłos strzałów przybiegł żołnierz Wieczorek i wówczas jeden z napastników dał strzał do niego i zranił go w szyję, poczem bezkarnie zbiegł.

Z sądów.

O zabójstwo 13-letniego chłopca.

Sprawa w sądzie apelacyjnym w Warszawie. — Goldowa i Gutman zostali uniewinnieni.

W ubiegłą sobotę sąd apelacyjny w Warszawie rozważał sprawę, która niedawno wzbudziła tak wielką sensację w Łodzi, gdzie sądzoną była w pierwszej instancji, a mianowicie sprawę Guci Gold i jej kochanka, Abrama Gutmana. Gutman skazany został w Łodzi przez Sąd Okręgowy na 6 lat ciężkiego więzienia. Goldowa zaś uniewinnioną. — Obydwoje byli oskarżeni o zabójstwo 13-letniego syna Goldowej, Leona.

Na skutek apelacji Gutmana i protestu podprokuratora Maciuszewskiego sprawa powyższa przeszła w drodze apelacji do sądu w Warszawie.

Przedstawiciel oskarżenia, prokurator Marczewski, popierał protest, zaznaczając, iż w danym wypadku mowy być nie może o samobójstwie, napadu bandyckiego również nie było, gdyż nie wskazywały na to żadne ślady. Któż zatem był zainteresowany w zgładzeniu Leona Golda ze świata?

Należy zatem zabójcy szukać śród tych wszystkich, z którymi miała styczność Goldowa. Prokurator opisawszy następnie stosunki, łączące Goldową z Gutmanem, oraz niechęć, jaką do Gutmana żywił 13-letni Leon Gold, obszernie dowodził, iż nikt inny tylko kochankowie winni są śmierci dziecka i dlatego też wnosił o pozostawienie apelacji Gutmana bez skutku i uwzględnienie protestu prokuratora co do osoby Goldowej.

Po przemówieniu obrońców Goldowej (adw. przys. Piotra Kona) i Gutmana (adw. przys. B. Jasińskiego i Ettingera) sąd o g. 1 po północy ogłosił wyrok, na mocy którego obydwoje kochankowie, Goldowa i Gutman, zostali uniewinnieni.

Gutmana dnia następnego wypuszczono na wolność.

TEATR POLSKI (Dzielna 18).
pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.

Wtorek, 9-go grudnia. Na groby dla poległych żołnierzy **„Powtórzenie Obchodu Listopadowego“.**

Lloyd George o Rosji.

Nasze międzynarodowe stosunki tak się ułożyły, że w każdej akcji politycznej oglądać się musimy na życzenia naszych zachodnich sprzymierzeńców; dotyczy to zwłaszcza kwestji rosyjskiej, której rozwiązanie w pierwszym rzędzie nas obchodzi, gdy tymczasem zasadnicza dyrektywa tej sprawy należy do Anglji i Francji. Główna jednak trudność na tem polega, że oba te państwa nie zdecydowały się dotychczas na jasny i ścisły program rosyjski, a różnią się coraz wyraźniej pomiędzy sobą nawet w swojej tymczasowej taktyce.

O ile Francja dość wyraźnie obstaje przy postulacie odbudowania wielkiej Rosji, jeżeli nie zupełnie na dawnych podstawach, to w każdym razie według wzorów zachodnio-europejskich demokracji, o tyle w Anglji zarysowuje się coraz dobitniej pragnienie nawiązania stosunków nawet z bolszewickim rządem, gdyby się zgodził na ustępstwa z nieprzejednanej doktryny dyktatury proletarjatu.

W swojej mowie, wygłoszonej w Guildhall, poszedł Lloyd George bardzo daleko w tym kierunku, co w związku z doniesieniem o nowych warunkach pokojowych rządu sowieckiego, przywiezionych jakoby z Moskwy przez jednego z członków angielskiej Izby gmin, wywarło wrażenie, że gabinet angielski dąży do gruntownej zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec bolszewizmu. Zapewne pod wpływem takiej interpretacji jego przemówienia, usiłował Lloyd George w parę dni potem, odpowiadając w parlamencie na rozmaite interpelacje, osłabić znaczenie swojej pierwszej deklaracji.

Z jego wywodów, umyślnie zdaje się zawiłych, należałoby wysnuć wniosek, że jest przeciwnikiem nawiązania bezpośrednich stosunków z bolszewikami; dodał też w końcu, że „rząd nie rozpocznie żadnej nowej polityki i nie zaangażuje kraju w żadnym kierunku, zanim nie da parlamentowi sposobności szerokiego jej rozważenia“.

Wiemy jednak, że wartość takich zapewnień jest niewielka, a przy obecnym stosunku gabinetu angielskiego do parlamentu nie trudno przewidzieć, że gdyby nawet rząd rozpoczął „nową politykę“, parlament mu ją wybaczy. Znane zaś są arbitralne skłonności Lloyd George'a i jego stanowczość w postanowieniach, która dochodzi do uporu. — Jeżeli więc zdecydował się uznać w pewnych warunkach sowiecki system w Rosji, można być pewnym, że żadna dyskusja parlamentarna nie odwiedzie go od spełnienia tego zamiaru. Zresztą jego radykalne skłonności upoważniają do mniemania, że łatwiej mu przyjdzie porozumieć się z Rosją rewolucyjną, niż reakcyjną, i że poparcie, którego udzielał dotychczas rosyjskim przeciwnikom bolszewizmu, było wynikiem politycznego wyrachowania, nie wewnętrznej potrzeby.

Nadto cały ten ruch antybolszewicki zgotował Anglji wiele kosztów i rozczarowań; z pewną tendencją przypominał Lloyd George, że Anglja wydała na poparcie Denikina, Kołczaka i Judenicza 100 miljonów funtów, a wszyscy ci jenerałowie dali się w końcu pobić bolszewikom. Ta więc droga okazała się nieodpowiednią dla pacyfikacji Rosji i stąd wypływa prosty wniosek, że należy szukać innych sposobów dla rozwiązania kwestji rosyjskiej.

Nad tym też problematem zastanawiają się teraz angielscy mężowie stanu, a ponieważ całe ich doświadczenie nie wskazało im dotychczas kierunku, w jakim iść należy, aby osiągnąć przywrócenie normalnych stosunków w Europie wschodniej, czekają dalszego rozwoju wypadków, a nam każą czekać na swoją decyzję, narzucając Polsce fatalne dla niej prowizorja.

Polityka angielska wobec Rosji składa się po części z zimnych teoretycznych rachub, po części ze złudzeń, wynikających z niedokładnej znajomości terenu. Jeszcze w swojej ostatniej mowie Lloyd George tak tłómaczył swoje zapatrywania: Europie brakuje surowców i żywności; wysokie ceny na te produkty są powodem ogólnego wrzenia i grożą niebezpieczeństwem bankructwa i przewrotu. — Rosja może dostarczyć surowców, zboża i mięsa; zatem należy ją za każdą cenę uspokoić i uporządkować.

Jak widzimy, zamknął się Lloyd George w dylemacie bez wyjścia; bo najprzód nie ulega wątpliwości, że nawet po pacyfikacji, Rosja, zniszczona doszczętnie przez wojnę domową, nie będzie w stanie przez kilka lat dostarczyć tych ilości aprowizacji, jakich Europa potrzebuje, ale przeciwnie, będzie z początku sama wymagała pomocy. Powtóre: hasło uspokojenia i uporządkowania jest bardzo ponętne, ale czy da się urzeczywistnić bez zbrojnej, energicznej interwencji? A ten sposób odrzucił premjer angielski z całą stanowczością. Cóż zatem pozostaje z jego rozumowania? Piękne brzmiący aforyzm i powierzchowna humanitarna sentencja — Nie są to siły, któreby mogły popchnąć i przyśpieszyć rozwiązanie rosyjskiego problematu. A jednak na tym punkcie martwym stanęła teraz kwestja rosyjska na zachodzie, rzucając swój ponury cień na dalsze losy Polski.

Bo Lloyd George nie wierzy, czy nie chce wierzyć w mocarstwową przyszłość państwa polskiego, a w tem przekonaniu umacnia go systematycznie potężna finansowa klika, która podczas wojny uzyskała przemożny wpływ w rządzie angielskim.

Za wiele miejsca zajęłoby analizowanie powodów tego stanowiska prezydenta angielskiego gabinetu i grupujących się około niego finansistów wobec Polski. To pewna, że błędy popełnione ze strony ludzi, w których rękach spoczywała propaganda polska za granicą, niemało się przyczyniły do wytworzenia tych niekorzystnych dla naszej sprawy stosunków, ale inne czynniki odegrały także wybitną rolę; a między innymi pewne zaślepienie wielkością, bogactwem i nieskończonemi jakoby możliwościami Rosji, które wypaczyły linję polityczną przodowników państw zachodnich.

A w końcu nie potrafiliśmy jeszcze usunąć nieufności, z jaką politycy zachodni odnoszą się do naszej zdolności wewnętrznego rozwoju. Tak długo i tak systematycznie wyzyskiwali nasi nieprzyjaciele błędy i zboczenia naszej przeszłości dla agitacji nieprzebierającej w środkach, prowadzonej słowem i pismem, że w końcu powstał stąd fałszywy obraz psychiki, intelektu i organizacji polskiego społeczeństwa.

Jest to także poważny moment angielskiego stanowiska wobec Polski i trzeba jeszcze wiele czasu, zanim potrafimy te uprzedzenia rozproszyć i potwarze unicestwić; musimy jednak jednocześnie zdać egzamin z naszej politycznej dojrzałości, musimy zaimponować Europie wewnętrznym ładem i wytężoną pracą.

Obok elementu siły, który przedstawia nasza nieporównana armja, będzie to najlepszy argument dla przekonania naszych zachodnich sprzymierzeńców o konieczności uwzględnienia naszych terytorjalnych życzeń. Wtedy zamiast krwawego widma Rosji, okaże się Europie realna potęga państwa polskiego, jako najlepsza rękojmia pokoju i porządku na wschodzie.

—o—

Dziś premjera! **Odeon** **Dziś premjera!**

Amerykański program.
Najnowszy obraz słynnej firmy „Vitagraph”

PRZEKLEŃSTWO

Dramat w 6 akt, odegrany w Peru.
W roli tytułowej piękna amerykańska
MARY ANDERSON.

NAD PROGRAM:
MLECZNA KURACJA
farsa amerykańska.

Początek pierwszego przedstawienia o godz. 4.30 pp.

Nowość na czasie!!! 166-10

Niema już więcej podartych pończoch!

Z 6-ciu par starych pończoch oddajemy 4 pary odnowione
Z 6-ciu par „ skarpetek „ 3 „ „

Uwaga: Pończochy muszą być prane i maglowane.

Pracownia: Piotrkowska 114, m. 21, lewa oficyna, 2-gie wejście, 2-e p.

Cgłoszenie.

Wszyscy posiadacze skór twardych i miękkich z niewyraźnymi znakami stempla Ministerstwa Aprowizacji winni do dnia 15 grudnia 1919 r. zameldować wymienione skóry w Komisarjacie Aprowizacji — Łódź, Średnia 16, celem dokładnego ostemplowania tychże.

Wszelkie reklamacje po upływie terminu wyznaczonego uwzględnione nie będą.

Komisarz Aprowizacji m. Łodzi.
Samborski.

771 | 1

Dentysta J. Bytenski

powrócił, mieszka obecnie **Konstantynowska № 5.**

Leczenie chorób zębów i jamy ustnej. Wstawianie zębów sztucznych na kauczuku i złocie z podniebieniem i bez podniebienia. **Korony i mosty.** Żołnierzom, pracownikom tramwajowym i robotnikom ustępstwa. 770—10

DESENIE

MODNE do robót ręcznych oraz **PRACOWNIĘ** haftów artystycznych **poleca** 73-10

Zofja Landau-Glocer,
PIOTRKOWSKA 114 m. 21.

Motor naftowy 30 P. S.

poszukiwany celem nabycia lub wynajęcia. Łask. propozycje z podaniem ceny oraz zużycia nafty w adm. „Głosu" pod „Motor naftowy". 547—1

295—15

Matki powinny pamiętać, że tylko lanolinowy **puder „DZIDZI"** z marką **„Kogut"** radykalnie i szybko usuwa oprzałość, zaczerwienienie i stan zapalny skóry u dzieci. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych i perfumerjach. Główny skład w aptece.

A. Gaseckiego w Warszawie, Freta 16.

BÓL GŁOWY i MIGRENE
RADYKALNIE USUWA
MIGREN-NERVOSIN
z KOGUTEM
ORYGINALNY ZAWSZE BEZ OPŁATKÓW

Chusteczki od 95 fen.

Ręczniki Trykot. kalesony „ koszulki	19
Dziecinne garniturki	29
Pończochy Skarpetki	6.75
Chustki 12/4 Sweatry	42
Prześcieradła	62
Madepolam ½ Barchan ½	Mtr. 8.75
Na wsypy ½ Flanela ½ Płócienko ½	mtr. 13.50
½ szt. Madapolamu	285
„ „ Silezja	390
„ „ Polsk. Płótna	325
„ „ Polsk. Płótna	260
„ „ Bulgarkie I	450

jeszcze w wysprzedaży
W MAGAZYNIE MOSKIEWSKIM
Piotrkowska 44

Wykwalifikowany robotnik, który pracował przy

Cyrkularnej Pile

i umiejący ostrzyć piły może się zgłosić Pańska 90. 468—8

Lekarz-Dentysta
C. ZARYCKA
powróciła
i przyjmuje MILSZA № 19, od 10—1 i od 3—7. 65-6

Kupuję i sprzedaję
nowe i używane meble, planina, kasy i t. d. Piotrkowska № 9, I-sze piętro. 798—8

Otwock 66-3

„Uzdrowisko dziecięce",
MARJI NEUFELD-RUBINSTEIN dla dzieci od lat 3—14. Cały rok czynne pod opieką lekarską. Informacji udziela: Piotrkowska № 50, Salon mód „Exelente".

Kupuję

brylanty, stare złoto, srebro, perły, djamenty, garderobę, kwity lombardowe
płacę najlepsze ceny.
S. MILICH 556-7
Konstantynowska 7, prawa of., I p.

CORSO

ZIELONA 2

Dziś premjera

słynnego obrazu

Odrodzenie

czyli

606

Zęby

sztuczne
kupuję 84-8
Skład dentystyczny
Ogolnik i Samuels,
Piotrkowska 23, front, I p.

Ważne dla Pań!!

Taniej niż wszędzie

Są do nabycia:

Biały towar i Madapolam od **Mk. 8.50**

Surówka i Płócienka kolor. na wsypy i poszwy od **Mk. 10 i 12**

Flanela i Barchany od **Mk. 12.—**

WEŁNA gładka i szkocka od **Mk. 20**

Korciki, Sukno i Bostony
Po Mk. 30, 40, 50, 65 i 75.

M. BRYL, Piotrkowska 56
w podwórzu, III wejście, **parter.** 39-14

Dr. I. Silberstrom

Ordynator Ambulatorjów Miejskich dla

Chorób skórnych i wenerycznych.

ZIELONA № 11 (róg Zachodniej
Przyjmuje od 5—8 wiecz., panie od 4—5. 960-3

Dr. L. Prybulski

Zawadzka № 1, róg Piotrk
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. Zastępuje Dr. H. Wurcelman z Warszawy. Godziny przyjęć 5—8 wiecz. 496-10

Dr. med. B. Mintz

Nowy Rynek № 6.

Ordynator kliniki akuszeryjnej. Akuszerja i choroby kobiece. 93-5

Ordynuje od 9—11 r. i od 4—6 pp.

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i dróg moczopłciowych Leczenie promieniami Röntgena i światłem

Piotrkowska № 144,
róg Ewangelickiej.

Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p. p. 445—21

Dr. Feliks Skusiewicz

ul. Andrzeja 11.

Choroby skórne weneryczne. Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół po poł. Panie 11—12 rano. 198—14

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu i nosa, gardła — i chirurgja. —

Piotrkowska 113.
Od 5—7 po poł.

Choroby skórne, weneryczne

Dr. S. Lewkowicz

Konstantynowska 12

Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w. dla pań od 5—6 po poł. 397—20

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje
od 10—12 r. i od 5—7 pp.
Nawrot 7. 720—8

Dr. Sołowiejczyk

Choroby dzieci i wewnętrzne
Andrzeja 4.
Przyjmuje jak dawnej od 9—10 r. i 5—6 po poł. 702—22

Dr. med.
Szarlota EIGER

Akuszerja i chor. kobiece.
Długa nr. 46 (róg Zielonej).
Godz. przyjęć od 4 — 6 po poł. 150—10

TANIO!

Madepolamy	od mk.	9.—
Wsypy	„	9.—
Flanele	„ „	11.—
Szewioty	na damsk. palta	38.—
Boston granat.		50.—
Portjery	z 3 połówek	95.—
Cajgi		5.50

POLECAJĄ
Drukier i Chari
Piotrkowska 39
druga brama, I p. 81—18

Akuszerka
Pipikowa

Łódź, Piotrkowska 132
m. 14.
Dla pań przyjezdnych swobodny lokal. 563—10

Krawiec męski

tanio przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty **w najnowszych fasonach,** oraz nicuje.
M. Cukier, Cegielniana 43. 264—3

Urzędnik celny

POLAK z 18-letnią praktyką komorową w Królestwie i Rosji obrońca sądowy w sprawach celnych przyjmie posadę prywatną w większym interesie ekspedycyjno-celnym lub handlowym. Zgłoszenia sub L. A. B 402—3

Pracownik biurowy

polak, z pewną praktyką, potrzebny do kantoru fabrycznego, umiejący pisać na maszynie Oferty wraz z poważnemi referencjami i podaniem żądanej pensji sub „T. A. A. L." 403—3

Kupię piec

do palenia kawy. Oferty do adm. Głosu sub „Piec". 02-3

Reparacje futer

wykonane podług najnowszej mody; kupno wszelkich wyrobów futrzanych.
Piotrkowska 38, front, I-e p. 096—28

735-10 **Kupuję**
używane instrumenta muzyczne
Alfred Lessig
Nawrot 22.

LOMBARDOWE

kwity, garderobę, futra, dywany, bieliznę, biżuterję, pianina, kasy, różne meble, oraz wszelkie zużyte papiery kupuje. Płacę najwyższe ceny. Sienkiewicza 20, m. 16. 91-5

Gabinet dentystyczny
Łuboszyc-Gecowowej
w Łodzi
ul. Wschodnia 31
Godz. przyjęć 10—1 i 3—6

Dentysta BERTA AB

przyjmuje codziennie prócz niedziel od 12—2 i od 4—6 po poł.
Piotrkowska 85.

Akuszerka Nowakowska niczka obecnie Dzielna 34, m. 18. 5-5-45

Ogłoszenia drobne.

A! A! A! A! A! A! A! A! Kupuję wszelkie futra, pianina, dywany, płacę najwyższe ceny. Wólczańska 43 m. 6. 094—27

A! A! A! A! A! A! Kupuję wszelkie futra — Płacę najwyższe ceny. S. Grosman, Piotrkowska № 24. Przyjmuję reparacje kuśnierskie. 6095—9

A. A. A. A. A. A. 100 marek płacę za aparat starych zębów. Andrzeja 7, Nadryczny. 250-5

A.A.A A. Najodpowiedniejsze na podarunki gwiazdkowe. Najtańsza sezonowa wyprzedaż resztek. Bostony, szewioty, korty, welury, drapy, sukna na kożuszki, podszewki i watalina, jedwabie, etaminy, biały towar na bieliznę, batysty, cajgi, barchany flanele, na pościel, wsypy, metkal, surówka na fartuszki, lasting, atlas i zefiry. O wiele taniej niż wszędzie, bo w mieszkaniu prywatnem. Kilińskiego № 40 (Widzewska), front II p. m. 10 na prawo. 7032—20

A! A! A! Kupuję używaną garderobę, futra, bieliznę, dywany, maszyny do szycia, kwity lombardowe, płacę najwyższe ceny. Wólczańska 43, m. 6. 093-27

A. Meble z kilku pokoi, garnitur salonowy sprzedam. Piotrkowska 189, m. 9. 526—6

Akuszerka Drzymałowa przyjmuje, Piotrkowska 223. 107—50

Bar Espe Piotrkowska 141, wydaje obiady, kolacje, wieczorem koncert. 13-3

Dom z dużym ogrodem, 3-ch piętrową oficyną, fabryczką, tanio do sprzedania u właściciela Karola Torno, Zgierz, Średnia 20. 39—2

Gospodyni doświadczonej i pokojówki poszukuję. Oferty piśmiennie składać, Placowa 16 do Pauliny Richter. 338

Gazety stare, kopjały, makulaturę kupuję i płacę najsumienniej, Cegielniana № 46 u Grynsztajna. 410—7

Kupuję różne kwity lombardowe, brylanty, złoto, a także i zęby sztuczne, nawet i połamane, płacę najwyższe ceny. Piotrkowska 9, lewa oficyna II piętro, Kon. Urzędowo dozwolone. 446—4

Kufer angielski z szufladami okazyjnie do sprzedania w cenie marek 475. Krótka № 7, u rymarza. 544—2

Kupuję wszelką używaną garderobę, meble, bieliznę i najróżniejsze domowe ruchomości. — Płacę najwyższe ceny. — Weinreich, Benedykta № 19 (róg Długiej) front sklep. 03—12

Kupię pianino w dobrym stanie. Oferty do adm. „Głosu" sub L. G. 174—2

Kupuję biżuterje, brylanty, kwity lombardowe, płacę dobre ceny. Jubiler Eisenberg Główna 60. 610—10

Kupujemy meble, pianina, kasy, oraz futra, karakuły, foki i rozmaitą garderobę. Płacę najlepsze ceny. Zawadzka 7, Hotel „Pasaż", pokój № 12. Przejezdni kupcy. 456—4

Lekcji korepetycji udziela student Wszechnicy Krakowskiej, Konstanty Löwenhoff, Andrzeja 11, m. 9, druga sień od bramy. 1:—2

Nadeszła z Warszawy najlepsza tabaka do zażywania. K. Wytrzyc, Piotrkowska 141. Hurtownie odpowiedni rabat. 464—3

Ogłoszenie. Pracownia okryć damskich przyjmuje roboty w najświeższych fasonach kostjumy, palta, a także wykonywam różne futrzane roboty; za kostjum mk. 100, za palto mk. 75. Wschodnia 40. M. Rozencwajg. 41—2

Potrzebuję stróża. Wiadomość u Cukiera, Pasaż Szulca 20. 417—3

Poszukiwany lokal, składający się z 2-ch pokoi, między ulicą Benedykta a Rozwadowską, blizko Piotrkowskiej. Wiadomość Kilińskiego № 83 u Szereszewskiego. 217—3

Potrzebny chłopiec do biura z dobrymi referencjami Wiadomość Kilińskiego 83 u p. Szereszewskiego. 218-3

Poszukuję się wspólnika do dobrego interesu. Chcę włożyć 30,000 mk. Oferty sub „M. L." do adm. Głosu. 49—3

Przychodnia (dziewczyna) potrzebna, Krótka 5, dentysta. 5-0—3

Potrzebny rutynowany korepetytor student do przygotowania na maturę. Oferty do adm. Głosu pod „Natychmiast". 470—3

Rutynowana nauczycielka-literatka, specjalność języki polski, niemiecki, francuzki, konwersacja, literatura stylu. Długa 33, m. 6, od 10—12 i 1—3 pp. 43—3

Sani 2 pary. Koła gumowe nowe do powozu, bryczki, kareta, chomonta angielskie para, rolwaga pojedyńcza, wozy węglarskie. 3 maszyny do szycia używane sprzedam ul. Kilińskiego № 28. 706-8

Skłep spożywczy sprzedam z powodu zmiany interesu. — Widzewska 84. 56—2

Udzielam lekcji w zakresie 4-ech klas. Specjalność: matematyka i łacina. Oferty sub „Udzielam" do adm. Głosu. 74-3

Urządzenie z 4 pokoi, oraz odstępuje mieszkanie, fortepjan, dywany perskie, bronzy i inne rzeczy sprzedam. Obejrzeć można od 10—11 i pół i od 2 — 4. Piotrkowska 121, m. 11. 562—3

Ulstry dla uczniów i palta poleca I. Wende, Piotrkowska 128. 545—2

Wózek ręczny ciężarowy o dwóch kołach kupię. Biuro Ekspedycyjne Piotrkowskk 17. 243—2

Ważne dla pań! Mój salon czesania dam znajduje się obecnie Zawadzka 9, poprzeczna oficyna, parter, wykonywa czesania podług ostatniej mody, oraz manicure. Z poważaniem B. Milner. 95—5

Wykwintny manicure. Cegielniana 19. 23-3

Zęby sztuczne, po cenach przystępnych, nabyć można w lecznicy zębów przy ul. Piotrkowskiej № 99. Skupuję stare zęby i złoto. 680-12

Biurka

używane do sprzedania.
Wiadomość: Z. Terakowski i S-ka ul. Piotrkowska 91. 75-3

Zagubione dokumenty:

Brystowski Fiszel zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 22—3

Bornstein Josek zgubił paszport tymczasowy wyd. w Łodzi. 85—3

Bornstein Ita Małka zgubiła paszport wyd. w Łodzi. 86-3

Bornstein Chaja zgubiła paszport wyd. w Łodzi. 87—3

Chustowska Marjanna zgubiła paszport wyd. w Łodzi. 45-3

Chaper Josek zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 54-3

Cajtelweig Szmul zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 495—3

Forbert Celina zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 15-3

Leben Jakób zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 89-3

Lerer Chaim zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 555

Rubin Chajm zgubił paszport polski tymczasowy wydany w Łodzi. 425-3

Rozen Szaja zgubił odroczenie wojskowe wyd. przez P. K. U. w Łodzi za № 859. 38-3

Regenweter Mina zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 549—3

Salem Chaim Szlama zgubił paszport wyd. w Łodzi. 29—3

Tyger Wolf zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 24-3

Urbach Brucha zgubiła paszport wydany w Łodzi, Benedykta № 13. 40—3

Wigdorowicz Jankiel zgubił paszport wyd. w Łodzi. 31-3

Weinbergowa Sabina zgubiła paszport, wydany w Łodzi. 562—3

Wajlenberg Jakób zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 23—3

Wojtak Franciszek zgubił kartę węglową za № 35629. 67-1

Zasińska Antonina zgubiła paszport wyd. w Łodzi. 18-3

Kupię
Wilka

czystej rasy, młodego. Oferty do adm. „Głosu" sub „Wilk". 475—1

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86